Ner 262. ROK 1836. WTOREK 15 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

Imiona rzymskie.
Jutro Edmunda Biskupa.

Imiona sławiańskie.
Jutro Rodomił.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryskiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
7	27" 6,"' 226	— 0°, 8	2,"' 02	Żaden	Pochmurno	W nocy Deszcz
14 12	5. 839	† 4. 6	2, 51	„	Pogoda z Chmurami	
3	5. 320	† 6, 2	2, 87	Pł. Wschodni słaby	Pogoda	
9	4. 296	† 1, 8	2. 14	Północny słaby	Pogoda z Chmurami	

Część Urzędowa.

Nro. 4199.

OBWIESZCZENIE.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek odezwy Ces. Król. Sądu Kryminalnego Wisznickiego z d. 30 Września r. b. Nro 5002 podaje do publicznéj wiadomości iż w czasie wiosennym r. b. w lasku Zawale zwanym w Galicyi Austryjackiéj Cyrkule Wadowickim, w części do państwa Połanka a w części do państwa Podolany należącym, przechodzący nieznany człowiek wraz z córką napadniony przez rozbójników, z pieniędzy gotowych 20 złr. i sukien zrabowany w tymże lasku zamordowany, córka zaś jego z korali, sukien kobiecych i chusty odarta, przez dziewięć tygodni zatrzymana, poźniej podobnie zamordowana znalezioną została; córka ta była średniego wzrostu, w sobie szczupła, włosów na głowie czarnych, rozmierzwionych, na twarzy okrągła biała i nędznie wyglądająca, w sukience perkalowéj z czerwonemi pasami wzdłuż idącemi a pomiędzy temi z białemi, znaleziona z gołą głową, boso, mająca paznokcie u rąk krwią zabiegłe. Trybunał przeto wzywa wszystkie osoby jakąkolwiek wiadomość o osobach życia pozbawionych mające, aby tę Trybunałowi, lub pierwszéj bliższej Władzy Policyjnéj niezwłocznie doniosły.

Kraków dnia 29 października 1836

Kopff.

(3r.) *Librowski*, Sek. Tryb.

W dniu 18 listopada r. 1836 o godzinie 10. zrana sprzedane będą, w drodze exekucyi sądowéj w sukienicach miasta Krakowa, dwa fermuary duże, sześć mniéjszych fermuarów, i dwie pary kolczyków dyamentami wysadzonych, a to za gotową w grubéj srebrnéj monecie zapłatę.

Kraków dnia 9 listopada. 1836 r.

Dziarkowski Kom. Sąd.

Część Polityczna.

— Ze Lwowa. —

Tytejsza gazeta niemiecka donosi: Dnia 5go t. m. obwodowe miasto Cieszyn w W. X. Szląskiem dotknięte zostało okropnym pożarem, który około 5téj wieczorem wybuchnął. Z odchodzącą pocztą o 9téj wieczór ogień jeszcze nie ustawał — i już większa część miasta, które od ostatniego wielkiego pożaru w r. 1798 porządnie się odbudowało, wraz z pięknym ratuszem, kościołem farnym i gmachem obwodowym obrócone zostało w perzynę.

G. L.

— Z Londynu 29 Października. —

Dnia wczorajszego opuścili NN. Państwo z całym dworem zamek Windsor, przenosząc się do Brighton na zimowe mieszkanie.

Gazety donoszą, że J. K. W. xiąże Kambridge, otrzymał cesarsko-rossyjski order ś. Andrzeja.

Mówią że xiąże Schonberg, będzie posłem austryackim przy tutejszym dworze, w miéjscu xięcia Esterhazego.

W sobotę d. 22, widziano tu drugą zorzę północną od godziny 5 rano blizko do 6.

G. C. W.

— Paryż 29 Października. —

Przybył tu kawaler Flinn z Neapolu, jak mówią, z ważnemi depeszami do posła Sycylijskiego.

Kawaler Boeli, sprawujący interesa hiszpańskie w Wiedniu, przybył do Paryża, będąc odwołany przez rząd swój.

Dziennik *la Paix* donosi następujące szczegóły o wyjeździe pana Peyronnet z warowni Ham. »Dnia 21 rano o godzinie 6. oddalił się z twierdzy idąc pieszo o kwadrans drogi w towarzystwie pana Villebois, aż do powozu, który w téj odległości czekał na niego. Gdy niektóre osoby będące w twierdzy, wyszły z pokojów swoich dla widzenia jak będzie przechodzić, powitał je uprzejmie, mówiąc: »Lat temu 5, miesięcy 5 i dni kilka, jak nie oddałem się z pokoju mego.« Szedł potém daléj sam jeden. W pokoju jego nad kominem, znaleziono następujący, nieco zatarty napis: »*Ne veux, ne dois merci qu'à dieu.*« Xiąże Polignac i p. Guernon de Ranville, zdawali się być po odjeździe swego kolegi w dobrym humorze dosyć.

Z Tulonu donoszą o przybyciu tamża na dniu 20ᵗ b. m. kontradmirała Gallois, który jak największe zachowuje incognito. Nie wątpią, że będzie mu powierzona jakaś ważna wyprzwa morska.

Jenerał van Halen, który po ogłoszeniu ustawy 1812 r. w Hiszpanii, zrzekł się służenia w tym kraju, przejeżdżał przez Bordeau, w powrocie swoim do Belgii.

Oblężenie miasta Bilbao stolicy biskajskiéj, jest dowodem, że Karlistom idzie o to aby mieć w posiadaniu ważne jakie miasto dla skoncentrowania w niém swéj administracyi. Bilbao jest bogatém i handlowém miastem, mającém 12,000 ludności.

W Ankonie umarł angielski konsul tamże, pan Henry Kane. Jest powszechnie żałowany.

Drogą nadzwyczajną otrzymujemy wiarogodne doniesienia, tyczące się ważniejszych może stósunków aniżeli andaluzyjskiéj wyprawy. Z depeszów tych okazuje się, że liczba radykalnych członków w nowych kortezach ma się do liczby członków umiarkowanych, jak 12 do 9.— Skutku wszystkich wypraw Karlistowskich w Hiszpanii przewidzieć jeszcze nie można. Wiele mowy o zapale, ale ten do zwysięstwa nie doprowadzi. Gomez nie łatwo wkroczy do Madrytu, ale też nie dostanie się w ręce swoich przeciwników. Na północy nie masz nic stanowczego, tak jak za jen: Kordowy, który teraz w Paryżu mieszka. Stan Hiszpanii jest zły; Karliści otrzymują pieniądze z wielu stron; może być, że nie zwyciężą, ale walka ta jeszcze lata potrwa. Jeden z tutejszych polityków, gdy go spytano, co myśli o Hiszpanii, odpowiedział lakonicznie: »Mexyk.« — Francuzka eskadra zbliża się do portugalskich brzegów; nie bę-

dzie ona wspierała ustawy z roku 1820, ale wspólnie z angielską ograniczy się na uważaniu, jeżeli się w mieszać niezechce.—Tymczasem zdobyta zostanie Konstantyna, bo marsz. Clauzel poprzestał na 30,000 wojska. Zwycięstwo to znajdzie odgłos w naszéj izbie deputowanych i może zapewnić większość głosów, zwłaszcza, że w polityce wewnętrznéj przedsiębrane są prawdziwie pojednawcze i szybko postępujące środki. G. C. W.

— *Z Stokholmu 25 Października.* —

Na dniu 2 lipca b. roku, król zadecydował w radzie swojej, stósownie do 80 artykułu prawa zasadniczego, aby ósmy zwyczajny norwegski storthing który zgromadzony już był od 5 miesięcy, w dniu 8 lipca rozwiązać. Po zakomunikowaniu tego postanowienia storthingowi przez rejencyą Norwegii, odelsthing (oddział storthingu), na kilka chwil przed rozwiązaniem się, uchwalił, ażeby minister stanu Norwegii pan Loewenskiold, oddany został pod sąd najwyższego trybunału (Rigs-Ret), za to, iż przeciw wspomnionéj decyzyi królewskiéj nie protestował. Dnia 29 sierpnia, najwyższy trybunał uznał właściwość sądu swojego w téj sprawie, pomimo ważnych dowodów na stronę przeciwną, przytoczonych przez adwokata ministra. Postanowienie sądu względem jego właściwości stało się dla p. Loewenskiold pobudką do przesłania królowi memoryału, którego główniejsze punkta są następujące: »Najjaśniejszy panie! Kiedy w dniu 10 lipca 1828 W. K. M. wezwać mię raczyłeś do uczęstniczenia w sprawach publicznych mojego kraju, posłuszny byłem łaskawemu rozkazowi W. K. M. z prawa i szczerą chęcią poświęcenia wszystkich sił moich, całego istnienia mojego, mojemu królowi i ojczyznie mojéj. Sumienie moje dotąd mi świadczy, iż wiernie postanowienia tego dopełniałem, i czynność moja zaspokajającą dla mnie była, dopóki tylko sądziłem ją użyteczną. Dzisiaj przekonanie to zostało mi odjętém.— Podobało się W. K. M. pod d. 2 zeszłego miesiąca lipca użyć królewskiej i konstytucyjnéj swojej prerogatywy dla rozwiązania ósmego norwegskiego storthingu, po pięcio-miesięczném jego istnieniu, z powodu iż, po dojrzałéj rozwadze, W. Królewska Mość przekonałeś się iż dłuższe trwanie tego zgromadzenia byłoby dla królestwa bardziéj szkodliwém niż użyteczném. Co się mnie tyczy, przypuszczony będąc do znajomości wszystkich wewnętrznych i zewnętrznych stósunków, które postanowienie W. K. M. spowodowały, podzielałem Jego zdanie; i zamilczenie moje w protokóle posiedzenia rady, na któréj postanowienie W. K. M. zostało zadecydowaném stósownie do 30 § konstytucyi, dowodzi, iż zdanie W. K. M. także mojém. Sądziłem iż właśnie w podobnym razie, 80 § konstytucyi nadaje królowi prawo rozwiązania po trzechmiesięczném posiedzeniu storthingu zwyczajnego, i że prawo uznawania właściwości lub niewłaściwości obranéj do tego chwili, należy do króla, nie zaś do storthingu. Zgromadzenie to innego było zdania. Przyjęło ono samo na siebie obowiązek decydowania czyli czynność jego jest lub nie jest użyteczną; i gdy z natury rzeczy czynność ta zdawać mu się musiała nader użyteczną, a tem czasem rozwiązanie jego nader szkodliwém, odelsthing uchwalił ażeby oddano mię pod sąd najwyższego trybunału za to, iż podzielałem opinią W. K. Mości nie zaś storthingu. Postanowienie więc W. K. Mości stało się jedyną przyczyną wielkiéj niechęci storthingu, która wyrażoną naprzód została w podanym do W. K. M. adresie, w którym wszyscy członkowie odelsthingu i lagthingu uczęstniczyli: później zaś w akcie oskarżenia, podobnież przez namiętności podyktowanym. Akt ten mógł nabyć prawną siłę jedynie przez zwrócone do regencyi Norwegii zapotrzebowania odelsthingu o zakomunikowanie protokołu odbytego w Stokholmie posiedzenia rady, na którém postanowienie względem rozwiązania zostało uchwaloném, i przez extradycyą zapotrzebowanego dokumentu.—Żądanie to było nowém. W ciągu dwudziestu dwóch lat, upłynionych od czasu nadania mocy obowiązującéj konstytucyi, wszystkie dawniejsze stor-

thingi, ograniczały nadane im 75 § lit: f. prawa zasadniczego prawo rewizyi tych protokółów rady, które zapadły od czasu otwarcia ostatniego zwyczajnego storthingu do dnia zebrania się następującego. Jeśli zdarzyły się jakiekolwiek wyjątki, jedynie dla zasięgnienia wiadomości względem jakiegokolwiek administracyjnego aktu, te miały miejsce nieinaczej jak za wyraźnem W. K. M. pozwoleniem. Przedsiewzięte przez odelsthing 8 storthingu rozserzenie tego prawa rewizyi i do protokółów zapadłych w ciągu własnej jego sessyi, pociągneło za sobą w skutku, iż odelsthing, sądząc się przez postanowienie królewskie obrażonym, przyjął sam na siebie obowiązek oskarżyciela we własnejże sprawie; i że członkowie wtórego oddziału storthingu t. t. lagithingu, uznali się za właściwych sędziów, w sprawie która także była ich własną. — W takim stanie rzeczy pozostają mi tylko trzy do wyboru drogi: zajmując i nadal obowiązki radzcy W. K. M. dawać zdania według własnych moich opinij o wszystkiem co mi się zdaje dla dobra kraju potrzebném; lub też stosować opinie moje do okoliczności i widoków, tak, iżby się nadal od prześladowania uchować; lub nakoniec prosić W. K. M. o uwolnienie mię od obowiązku, który jego dobroć powierzyć mi raczyła. Pierwszego z tych środków nie mogę obrać bez narażenia końca mojego życia na tysiączne cierpienia; obrawszy drugi musiałbym zrzec się własnych opinij i zdradzać najdroższe interesa mojego króla, mojej ojczyzny, i moich spółobywateli. Pozostaje mi więc tylko najpokorniéj W. K. M. prosić o uwolnienie mię od obowiązku ministra stanu.«

Król Jmć pod d. 28 września odpowiedział na ten memoryał następującym łaskawym listem: — »P. ministrze stanu Loewenskiold. W radzie stanu Norwegii, przełożoną mi została prośba wasza o uwolnienie od obowiązków ministra stanu. Ja, podyktowałem oświadczenie następujące, które wciągniono do protokółu: »Król, w odpowiedzi na adres storthingu z d. 7 lipca, oznajmił już, iż uważa jego zachowanie się za przeciwne prawu zasadniczemu w ogólności i textowi § 80, zawartemu w słowach: »Storthing zostawać będzie zgromadzony przez czas który zdawać mu się będzie potrzebnym; jednakże nie dłużéj nad 3 miesiące, bez królewskiego pozwolenia. J. K. M. nieprzestaje uważać milczenia ministra stanu Loewenskiold, przy postanowieniu królewskiém z d. 2 lipca, za krok wynikły z przekonania, jakie mu podyktowały obowiązki każdego urzędnika względem prawa pisanego, opiekuńczego i panującego dla wszystkich. Użytek tylko jaki zeń uczyniono, z natury swojej dąży do zobojętnienia gorliwości urzędników najstaranniejszych i najbardziej czynnych. Król pojmuje pobudki które ministra stanu zniewalają do proszenia o uwolnienie od urzędu, który przezeń zawsze chwalebnie był sprawowany. J. K. M. ceniąc prawo ministra do bezstronności całej massy jego spółobywateli, wzywa go, ażeby zaniechał zamiaru usunienia się od służby, ażeby dalej obowiązki swoje sprawował, i ażeby starał się przekonać iż niesprawiedliwość fakcyi ma swoje granice, i że wdzięczność narodowa niezaniedbuje wynagradzać czystości zamiarów, poprawując błędy popełnione w uniesieniach namiętności. Król więc wynurza życzenie swoje, ażeby minister stanu Loewenskiold nie pozbawiał narodu swoich usług, ani króla patryotycznych i pożytecznych rad swoich. Ponawiam wam, p. ministrze stanu Loewenskiold, zapewnienia moich uczuć, i proszę Boga ażeby miał was w świętéj swéj opiece, wasz życzliwy, *Karol Jan.* c. c.w.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 14 *do dnia* 15 *Listopada.*

Sołtyk Anastazya, Moszyński Felix, z Polski J. O. Würtemberg Adam xiąże, Gügel Major ces. ros. Jollas Dawid z Galicyi; Lunssot Jan, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

J. O. Würtenberg Adam, xiąże do Polsk; Stadnicki Alexander, Baumgartner Jan, Döhnel Jan, do Galicyi; Preitz Jan, do Pruss.